Rok II | Czwartek, dnia 18 kwietnia 1929. | Nr. 49.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

# Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.

»Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.« (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50

PKO 181.190 Redakcja i Administracja: Żywiec ul. hr. Komorowskich Nr. 60. PKO 181.190



# Rrrozkaz, Panie Marszałku!

## Rząd pułkowników.

Gabinet p. świtalskiego, zwany popularnie rządem pułkownikowskim, przyszedł do skutku po kilku tygodniach ciężkiego przesilenia rządowego. Jak wiadomo, p. Prezydent Rzeczypospolitej miał silne zastrzeżenia przeciwko gabinetowi o tego rodzaju charakterze, stąd też decyzja się przeciągała, gdyż widocznie szukano innej drogi do wyjścia z trudnej sytuacji — zwłaszcza po ostatniem wystąpieniu marszałka Piłsudskiego. Cała sprawa rozgrywała się poza kulisami, skutkiem czego można na jej tle snuć tylko przypuszczenia. Jeśli p. Prezydent Mościcki dał wreszcie swą aprobatę na utworzenie gabinetu, w którym rej wodzą pułkownicy, to prawdopodobnie postawiony był przed taką ewentualnością, iż mimo swych poważnych zastrzeżeń i wątpliwości ustąpił, aby uchronić państwo przed niebezpiecznemi wstrząśnieniami. Czy tych wstrząśnień w niedalekiej przyszłości unikniemy, jest wątpliwe, a raczej przypuszczać należy, że w przyśpieszonem tempie zbliżamy się do zasadniczej rozgrywki o rządy w państwie.

Wiele zależeć będzie od pierwszych kroków nowego Rządu. Jaką taktykę obierze i co będzie chciał przeprowadzić? Z jakim programem wystąpi? Choć, szczerze mówiąc, trudno nam uwierzyć, by Rząd posiadał jakiś program, gdy najważniejsza dziedzina życia państwowego, jaką jest sprawa finansów, potraktowaną została w ten sposób, że nawet ją oddano w ręce pułkownika. W ciężkich powojennych stosunkach kwestje życia gospodarczego we wszystkich państwach traktowane są z niesłychaną ostrożnością i do załatwiania ich biorą się ludzie, uzbrojeni w długoletnie doświadczenie i wszelką w tym względzie potrzebną wiedzę. We Francji uzdrowienia życia gospodarczego podjął się sam Poincare i dokonał dzieła tego dzięki ostrożności, z jaką wziął się do niego i dzięki poparciu, jakiego szukał i które znalazł w parlamencie.

Podobnie jest i w innych państwach. Najwybrańsi z wybranych przystępują do rozwiązywania problemów gospodarczych, pod ciężarem których ugina się dziś cała Europa. Tylko u nas dzieje się inaczej. Tylko u nas uważa się za rzecz możliwą, by pierwszy z brzegu pułkownik, choćby odkomenderowany z posterunku dyplomatycznego, brał się do spraw, któremi się nigdy nie zajmował. W atmosferze sanacji moralnej raz po raz rodzą się cudowne dzieci i dzieci te mają ogromną odwagę. Rwą się do radosnej twórczości. Jak to wygląda w praktyce, wiadomo powszechnie, gdyż na eksperymenty podobne patrzymy już od lat trzech. — Obecnie eksperymenty te rozszerzyć się ma na dziedzinę tak wrażliwą, jak finanse państwowe, gdzie niewiele wskórają ani odwaga, ani chęć tworzenia, jeśli brak znajomości rzeczy, doświadczenia, gdzie fachowość nie jest obciążeniem. W sprawach życia gospodarczego zależymy nietylko od siebie, ale także od tego, co o nas mówią i myślą zagranicą. Życie gospodarcze załamuje się u nas z powodu braku kapitału. Chcielibyśmy ściągnąć go stamtąd, gdzie jest on w nadmiarze. Czy możemy jednak liczyć na zaufanie zagranicznych sfer finansowych, gdy tekę skarbu powierzamy oficerowi? Czy choćby bardzo zdolny pułkownik zdoła się porozumieć ze sferami gospodarczemi w zawiłych kwestjach, dotyczących ich spraw? Czy mowa komendy wojskowej jest mową odpowiednią dla rozwiązywania problemów życia gospodarczego?

Pisma rządowe donoszą, że kierownik ministerstwa skarbu, p. płk. Matuszewski, dobierze sobie do pomocy radę finansową. Nie wiemy jeszcze, kto wejdzie i zechce wejść do tej rady, ale mimowoli przypomina nam się, że lekarz do chorego tylko w krytycznej sytuacji przywołuje consilium lekarskie. Czyni to, gdy już nie dowierza sobie, ale już po wysileniu się, aby własnemi środkami ratować chorego. P. Matuszewski nie sięgnął jeszcze do środków swoich, a już chce zwoływać consilium, by dzielić się odpowiedzialnością.

Tak przykładowo przedstawia się obraz nowego gabinetu, ze strony finansów państwowych. A inne dziedziny życia państwowego, a cały szereg innych spraw i zagadnień? Czy na komendę musztry wojskowej sprawy te będą załatwiane? Prasa rządowa daje do poznania, że projekt konstytucji, wniesiony do Sejmu przez klub B. B., zostanie obecnie urzeczywistniony, co naturalnie możliwem jest tylko drogą zamachu stanu, gdyż w Sejmie projekt ten nie ma warunków przejścia. Są to jednak narazie tylko przypuszczenia, które, być może, nie spełnią się. Prawdopodobnie nie trzeba będzie zbyt długo czekać, aby dowiedzieć się, jakiemi torami pójdzie polityka nowego Rządu.

W. Z.

## Kto jest Ministrem Spraw Zagran.?

NIEDOBITKI, NIE »ZBLIŻONE« DO »DNA OKA«.

Jak wiadomo, w gabinecie p. majora Świtalskiego pozostało tylko pięciu ministrów, nie należących do ludzi »najbliższych« »czynnika decydującego«, pp.: Kwiatkowski, Niezabytowski, Staniewicz, Kuehn i Zaleski.

P. min. Kwiatkowski pozostał jako szczególny **mąż zaufania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.**

P. min. Kuehn jest podobno dobrym fachowcem, ma tekę niepolityczną, nie wymagającą przeto **obsady pułkownikowskiej.** P. min. Niezabitowski należy do ludzi, podobnie jak marszałek Szymański, **sympatycznych i poczciwych.**

P. min. Staniewicz miał zawziętych przeciwników w konserwatystach, którzy żywią do niego żal, za wypracowanie radykalnych zmian w dotychczasowej ustawie o reformie rolnej — dlatego zapewne został, wszak »ostry kurs« musi iść w parze z radykalnemi posunięciami społecznemi i gospodarczemi, potrzebnemi **dla zyskania »szerokich mas«.**

A p. min. Zaleski? O tem, czem jest p. August Zaleski w gabinecie, **informuje nas dowcipnie »Głos Prawdy«:**

»Obecność w tym rządzie Marszałka Józefa Piłsudskiego świadczy o braku jakichkolwiek zmian w dziedzinie wojska i polityki zagranicznej...«

O czem tedy świadczy obecność p. Zaleskiego? **Najwidoczniej o niczem.**

W rządzie nowym jest nagromadzenie cnót wszelakich. **Obok odwagi pokora i zaparcie się siebie.** Rrrozkaz, Panie Marszałku!

## Zbytnia gorliwość nie popłaca!

»DOWCIPNY« CENZOR. — WSKAZAŁ... ADRES.

Z pośród powodzi konfiskat z dni ostatnich zwracała uwagę konfiskata »Kurjera Poznańskiego« za artykuł »**Paranoja i koprolalja**«, będący niczem innem, jak przedrukiem ustępu »Psychologji« prof. Witwickiego, poświęconym dwom ciekawym formom chorób umysłowych.

Pierwsza z tych chorób jest urojeniem co do własnej osoby (np. przekonanie o tem, że jest się **prześladowanym, zapoznanym przez ogół** [redacted]

**Koprolalja,** to nałóg niektórych obłąkanych posługiwania się wyrazami i **zwrotami wulgarnemi** z zakresu czynności **fizjologicz-** [redacted]

Sąd okręgowy poznański uchylił wzmiankowaną konfiskatę, nie dopatrując się w artykule »Paranoja i koprolalja« cech przestępstwa.

## Pożyteczne „garbowanie skóry“.

UZNANIE PREMJERA DLA DZIENNIKARZY.

Po pożegnalnych wizytach u marszałków Sejmu i Senatu prof. Bartel odwiedził klub sprawozdawców parlamentarnych, gdzie wygłosił następujące przemówienie:

**»Przypominam sobie, że 15 maja 1926 r. byłem u panów. Było ciepło, nawet gorąco.** Panowie oczekiwaliście odemnie pewnych deklaracyj — pamiętam je doskonale, choć pamięć mam mocno strudzoną — wtedy je złożyłem. Zdaje mi się, że panowie nawet je sobie dobrze przypominają. I dziś po trzech latach, kiedy idę na odpoczynek, uważam za swój obowiązek zgłosić się tu również, ażeby się — że tak powiem — **odmeldować, bo skoro się wówczas zameldowałem, więc jako stary żołnierz muszę się odmeldować.** I przy tem odmeldowaniu się u reprezentantów opinji chciałem panom **podziękować za przyzwoity i lojalny stosunek do mnie. Rozumiem, że panowie garbowaliście mi skórę, każdy według swego upodobania, lecz wychodziło mi to często na korzyść, bo bez krytycznego oświetlenia postępowania człowieka byłoby niedobrze, dlatego do panów żadnych żalów nie mam, przeciwnie za wszystko, czego doznałem od panów, bardzo serdecznie dziękuję.** Nakoniec tylko zapewniam, że to, co robiłem, wszystkie moje działania były dokonywane tylko pod kątem widzenia interesów państwa, własnych nigdy.«

Co na to autorzy dekretu prasowego?

# Niemiec o Armji Polskiej.

W roku 1928 ukazała się w Niemczech broszurka, ujmująca w krótkim zarysie opis wojska polskiego. Autor p. K. Urban nazwał ją: Kurze Zusammenstellung ueber die Polnische Armee (krótkie zestawienie o armji polskiej), nakład: R. Eisenschmidt, Berlin, U. W. J.

Broszurka ta, licząca 62 stron druku, formatu 11.5×15 cm, dla polskiego czytelnika nie daje nic nowego. Dane fachowe zaczerpnięte są, jak się zdaje, z »Wojskowego Kalendarza« (Wydawnictwo Księgarni Wojskowej).

Jedynem, co może zająć czytelnika, jest charakterystyka wojska polskiego. Ustęp ten w dosłownem tłumaczeniu brzmi:

**9. Wartość wojska.**

W wojnie przeciw Rosji dowództwo wyższe i niższe często zawodziło z powodu małego wyszkolenia. Od tego czasu stosunki niewątpliwie zmieniły się na lepsze, przedewszystkiem pod wpływem wojskowej komisji francuskiej. Mimo to, wyszkolenie taktyczne właśnie wyższych oficerów, których większość przeszła do wojska z legjonów bez właściwego wojskowego wykształcenia zawodowego, nie stoi jeszcze po dziś dzień na zbyt wysokim poziomie. W wyszkoleniu wojska często zaniedbuje się wyszkolenie bojowe na rzecz czysto formalnego i teoretycznego wyszkolenia. Od początku samego istniejący w polskim korpusie oficerskim rozdział na oficerów legjonowych i oficerów z armij zaborczych, który doprowadził do silnych przeciwieństw politycznych, został w ostatnich czasach usunięty w ten sposób, że wielką część oficerów, nie pochodzących z legjonów, przeważnie właśnie bardziej wartościowych pod względem wojskowym, zwolniono z wojska. Lecz w korpusie oficerskim jest skłonność do działalności politycznej i z pewnością znów da się we znaki spoistości całości.

Ludność Polski przedstawia dla celów służby wojskowej nierównowartościowy materjał żołnierski. Polacy z Poznańskiego, Pomorza i Śląska Górnego bili się podczas wojny światowej, pierwsi również podczas wojny polsko-rosyjskiej — dobrze. Pod dobrymi dowódcami są oni naogół zupełnie dobrymi żołnierzami. Polacy z Małopolski Zachodniej podczas wojny światowej naogół dobrze się spisali, mimo, że im brakło wytrwałości. Polacy, którzy podczas wojny światowej walczyli w armji rosyjskiej, naogół dobrze się nie bili. Liczni Żydzi pod względem ochoczości do służby i wartości przedstawiają składnik mało użyteczny. Niemcy, żyjący w Polsce, dotychczas naogół lojalnie wypełnili swą powinność wojskową. Jedynie na Górnym Śląsku można jeszcze zauważyć silne niezadowolenie z obowiązku służby w W. P. Składnik najmniej pewny i najtrudniejszy do podporządkowania przedstawiają ukraińcy i białorusini. Polskie M. S. Wojsk. było zmuszone przeprowadzić mieszanie poborowych między Wschodem a Zachodem i między Zachodem a środkiem kraju, aby żołnierzy tych narodowości usunąć z pod agitacji przeciwpolskiej w ich dzielnicach i aby zapobiec tworzeniu jednostek obcoplemiennych na terenie krajowym. W ten sposób i przez samowolne ograniczenie liczby wcielanych mniejszości narodowych na rzecz składnika (elementu) czysto-polskiego osiągnięto, że silniejsza przewaga prawdziwych Polaków jest w wojsku zachowana i że zagadnienie mniejszościowe dlatego w wojsku czasu pokojowego nie odgrywa roli decydującej. Podczas wojny zagadnienie to może się stać rozstrzygającem dla wartości bojowej i pewności wielkich części wojska polskiego«.

Pominęliśmy najdrastyczniejszy ustęp o korpusie oficerskim, uważając ustęp ten za oszczerstwo. Przytoczone wyjątki świadczą o tem, że niezależnie od wielkich sum, łożonych na walkę ze szpiegostwem, sąsiedzi z Zachodu interesują się stanem naszej armji, chyba nie dla objektywnych celów naukowych. W tem co piszą, jest wiele tendencji, ale i sporo prawdy. Usunięcia tych niedomagań, z których cieszy się niemiecki autor, nie spowoduje nawet największy fundusz dyspozycyjny.

(B. P. S. N.)

## „Sanacja“ zapowiada... kryzys

**GOSPODARCZY. — ZANIEPOKOJENIE KÓŁ GOSPODARCZYCH.**

Jak wiadomo, koła gospodarcze niejednokrotnie dawały podczas ostatniego długotrwałego przesilenia wyraz swemu niepokojowi o bieg spraw.

Że nawet koła rządowe rozumieć zaczynają powagę sytuacji, dowodem są inspirowane artykuły prasy obecnego kierunku sanacyjnego, zapowiadające trudności gospodarcze.

Dzisiaj odbyło się w mieszkaniu prezesa B. B., posła pułk. Sławka, zebranie posłów, reprezentujących czynniki gospodarcze w tym klubie.

## Gdzie wdzięczność?

Warszawski »Kurjer Czerwony« ze słoniową zręcznością żegna p. Bartla i tak tłómaczy zmiany w rządzie:

»To, co było twórcze i dzielne w gabinecie prof. Bartla, to żyć będzie i nadal w gabinecie dr. Świtalskiego.«

Czy to ładnie tak kopać tych ministrów, których w gabinecie dr. Świtalskiego już nie ma? A gdzie wdzięczność?

## „Szczutek“ redivivus.

Lwowski, stary, świetnemi tradycjami cieszący się satyryczny tygodnik »Szczutek« przeniósł się do Katowic. Kierownictwo pisma objął doskonały karykaturzysta Kazimierz Gruss.

O ile można sądzić z dwóch pierwszych numerów, doskonale się prezentujących, satyryczne pisemko rozpoczęło tęgą kampanję z korrupcją w prasie, w literaturze i w sztuce. Najwyższy czas. Będzie to reduta humoru, ostrzeliwująca także i nasz rodzinny Kanał Panamski.

Należy życzyć wydawnictwu wytrwałości, energji, sukcesów i czytelników. Może uda się pismu temu wyprzeć też z rąk czytelników inteligentnych zwolna, ale chronicznie zdychającego na sklerozę »Cyrulika Warszawskiego«, to istne curiosum pism satyrycznych, bo gadzinowca, stale apoteozującego: bat, pięść, but i browning. Może p. K. Grussowi uda się zgromadzić koło »Szczutka« artystów nieprzekupionych i humorystyków, nie idących na każde wolne »utrzymanie«.

Adres »Szczutka«: Katowice, ulica »Królewskiej Huty« Nr. 13.

(u.)

## Kaprys miljardera.

John D. Rockefeller, mający swą letnią rezydencję niedaleko Nowego Yorku nad brzegiem rzeki Hudson w Tarrytown, skarżył się od dłuższego czasu, że wioska East View zasłania mu piękny widok z okien jego pałacu. Przed kilku dniami przeszkodę tę usunięto. Rockfeller zakupił mianowicie całą wioskę za 700.000 dolarów i kazał natychmiast zburzyć wszystkie jej zabudowania. Do 1-go maja nie pozostanie z wioski śladu.

# Głowy i Ogony.

Do licznych kłopotów, jakie obecny stan rzeczy w rządach krajem sprawia społeczeństwu, dołącza się zwykle i ten, że gdy ktoś pragnie zaczerpnąć światła z B. B. i nadsłuchuje, o czem go stamtąd pouczą, dowiaduje się równocześnie dwu rzeczy wprost przeciwnych.

P poseł Mackiewicz w »Słowie« wileńskiem obwieścił:

»Najgorzej jednak w tym koncercie sił politycznych polskich wygląda dziś endecja. W walce z Rządem w sprawie min. Czechowicza endecja popierała lewicę, szła w ogonie lewicy, entuzjastycznie oklaskiwała Liebermanna, stała się pionkiem w rękach lewicy. Jest to polityka schadenfreude. Uważam, iż bardziej ostrego oskarżenia nie można rzucić na grupę polityczną.«

Jużby zatem było ustalone, że prawica jest pod komendą lewicy, no i dobrze, jeżeli ktoś tego był ciekaw, miałby spokój.

Ale oto w »Głosie Prawdy« ukazały się wywody, powołujące się na przypowiastkę o kocie, którym jest prawica i psie, którym jest lewica:

»Kot wziął chytrze komendę: wlazł na płot, parskając stamtąd i plując, psu zaś przypadło w udziale wojować... Że taki Niedziałkowski w niedzielnym »Robotniku« zachrypł od wrzasku pod endecką komendą, jego wola i chętka. Że to zrobił gorliwie z wymyślaniem na efekt, to już oczywiście wynika z podziału prac między psem i kotem w powiastce. Że endecki sojusznik na płocie »Gazety Warszawskiej« głasnął swych lewicowych spólników pogardliwem drapnięciem w sobotniej »Wojnie z Prawem«, to także jest tylko konieczne następstwo tegoż samego podziału. Ale poćóż odrazu pod kocim pazurem płaszczyć uszy tak przypochlebnie...«

Biedny obywatel, szukający objawienia w słowach i głosach B. B., powie sobie, że przypowiastka o psie i kocie może niezbyt jest udała, ale za to przysłowie, że godzą się w ocenie stanu rzeczy, jak pies z kotem, stosuje się do dwu pism B. B. znakomicie.

Z twierdzeniami p. Mackiewicza o tem, że prawica idzie w ogonie lewicy, nie jest zresztą w zgodzie także »Kurjer Wileński«, który powiada w wywodach innego posła B. B., p. Okulicza, o ostatnich działaniach sejmowych:

»Akcja ta zawiera w sobie trzy charakterystyczne momenty: 1. prowadzą ją w jak największej zgodzie dwa stronnictwa, zasiadające na przeciwległych sobie krańcach Izby poselskiej (Endecja i P. P. S.); 2. przewodzi i pała żądzą sławy w tej walce nie tyle P. P. S., jakby się mogło zdawać, lecz endecja, która nic nie ma tu do wygrania, a do stracenia wszystko to, co z jej zeszłorocznej klęski pozostało; 3. koalicja opozycyjna przeniknięta jest wewnętrznie strachem przed własnem zwycięstwem.«

Skoro zaś obywatel kraju po rozejrzeniu się w tych głosach B. B., nabierze przekonania, że nie dowie się z nich napewno, kto w czyim ogonie idzie, prawdopodobnie poweźmie podejrzenie, że coś tam jest nie w porządku z temi twierdzeniami tak sprzecznemi. Być może, iż zacznie sam dociekać. I wtedy z łatwością stwierdzi, że to może nie jedni szli za drugimi, ale jedni i drudzy szli w poszukiwaniu 563 miljonów z budżetu 1927-28 bez kredytów dodatkowych, o które prawica dopominała się już od kwietnia 1928, rzeczywiście pierwsza, a wśród nich w poszukiwaniu takich wydatków, jak 8 miljonów do dyspozycji Prezesa Ministrów w okresie wyborczym. I tak sprawa się wyjaśni bez ogona, bez schadenfreunde, bez psa i bez kota.

Godne uwagi są w tem wszystkiem jeszcze te ostrzeżenia ze strony B. B., iż prawica ma tu wszystko do stracenia, oraz zapewnienia, że sama myśl o tem, iż obecne rządy mogłyby upaść, rodzi w ich przeciwnikach, jak zapewnia pisarz polityczny »Kurjera Wileńskiego«, strach przed takiem zwycięstwem.

Czyż te rządy są tak przytłaczająco świetne?

Oto, co o nich mówi nieco dalej w tych samych wywodach »Kurjera Wileńskiego« ten sam polityk z B. B.:

»Naszem zdaniem istota zagadnienia polega na tem, aby rząd wspólnie z B. B. stworzył pewną koncepcję działania i konsekwentnie ją realizował. Może być, że taka koncepcja istnieje, ale w takim razie faktem jest, że nie jest ona znana wielu z tych, którzy są powołani do jej realizowania. W przeciwnym razie nie można byłoby wytłómaczyć szeregu posunięć zarówno Rządu, jak Jedynki.«

Z wywodów tych, tak beznadziejnie szczerych, wynika chyba dość jasno, że B. B. ma dosyć kłopotu ze swoją głową i ogonem, by zostawało mu dużo swobody do zajmowania się głowami i ogonami innych.

St. St.

## Więcej powagi.

Weszło w zwyczaj — szczególnie w Warszawie — że, jeżeli jakieś zdarzenie polityczne, mowa, oświadczenie, ze względu na brak sensu wewnętrznego, trywialność formy i t. p. nosi na sobie piętno pewnej, przykrej zresztą, śmieszności, wówczas śmieszność ta uważana jest za cechę zdarzenia najważniejszą, a rzecz cała traktowana zostaje przedewszystkiem jako temat żartów, anegdot, dowcipów. Wytworzył się u nas sposób patrzenia na objawy groźne i upokarzające, jakby na wesołą »rewję polityczną« w teatrzyku. Przeciętny inteligent dzisiejszy niejednokrotnie, zanosząc się od śmiechu, odczytuje w dziennikach rzeczy, które u następnych pokoleń wywoływać będą przedewszystkiem palący rumieniec wstydu.

Nie jest wcale rzeczą komiczną widok człowieka chorego, w przeciwnym bowiem wypadku najweselszemi chyba lokalami na świecie stałyby się szpitale obłąkanych. Tembardziej nie są widowiskiem zabawnem bolesne niedomagania duszy zbiorowej narodu. W pierwszych latach po odbudowaniu Państwa, kiedy jeszcze nie zdawaliśmy sobie sprawy ze strasźliwych możliwości pewnych sytuacyj, ujmowanie niektórych faktów »na wesoło« mogło było być w znacznym stopniu usprawiedliwio-

ne. Najweselszy jednak żartownić przyzna, że zdarzały się w dziejach narodów tragedje, gdy najbardziej rozbawionym lekkoduchom odchodziła ochota do facecyj: kiedy cześć człowieka, honor, przysięga deptane były w błocie, kiedy brat strzelał do brata — nikt zapewne nie uczuwał skłonności do pustoty.

Oczywiście, w starciu z przeciwnikiem nie należy pozbawiać się broni tak cennej i niezawodnej, jak ośmieszenie. Nic słuszniejszego, aniżeli od wieków wypróbowana metoda satyryków starożytnych: »ridendo castigare mores«. Nic tak skutecznie, jak żart dobrze utrafiony, nie przekłuwa wydętych pęcherzy, nie doprowadza do właściwej miary sztucznie rozreklamowanych »wielkości«. Głęboka mądrość zawarta jest jednakże w uwadze Mickiewicza:

»Nieźle to jest być śmiesznym. Żartowano z panów,
Z mędrców, z wodzów, z poetów, z lekarzy, z kapłanów,
Wszystkich na śmiech wystawił dowcipek ucieszny,
Prócz jednego szatana. On jeden nie śmieszny.«

Nie jest śmieszne to, co jest złem i tylko złem

J. R.

# WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

**— Ks. Biskup Lisiecki i Pan Wojewoda Grażyński u łoża Ks. Senatora Lodzina.** Dzisiaj w południe odwiedzili ks. senatora Lodzina, którego stan zdrowia nie uległ poprawie i budzi nadal poważne obawy, J. E. Ks. Biskup Śląski dr. Lisiecki w towarzystwie wikarjusza generalnego ks. Kasperlika i ks. proboszcza Grima z Istebnej oraz Wojewoda śląski p. dr. Grażyński.

**— Notarjusz dr. Jan Kotas udekorowany krzyżem oficerskim orderu »Polonia Restituta«.** W dniu wczorajszym udekorował w Katowicach p. wojewoda dr. Grażyński notarjusza cieszyńskiego, p. dr. Jana Kotasa, krzyżem oficerskim orderu »Polska Odrodzona«, nadanem mu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w jesieni ub. roku. Akt dekoracji poprzedziło krótkie przemówienie p. Wojewody, podkreślając znaczenie tego najwyższego orderu, jakim Rzeczpospolita nagradza wybitne zasługi swych obywateli, położone w dziele jej Odrodzenia.

**— »Zygmunt August« 6-go maja b. r.!** Towarzystwo Teatru Polskiego w Cieszynie zawiadamia, że wystawienie opery »Zygmunt August« zostało przez Dyrekcję Teatru Polskiego w Katowicach przesunięte na poniedziałek, 6. maja b. r. Bilety z datą 19 kwietnia są ważne. Wspaniałe dekoracje Twa Teatru Polskiego w Bielsku dzięki życzliwości Zamkowych Zakładów przemysłowych w Cieszynie zostały już sprowadzone do Cieszyna. W niedzielę, dnia 21. b. m. w sali hotelu »Pod Jeleniem« koncert chóru akademickiego z Krakowa.

**— Odczyt.** Staraniem Związku Oficerów Rezerwy w Cieszynie wygłosi w sobotę, dnia 20. b. m. o godz. 7. wieczorem w sali Domu Narodowego por. rez. p. Z. Tyszel referat p. t. »Polskie kolonje zamorskie«. Wstęp od osoby 50 groszy, dla młodzieży 20 groszy.

**— Wywiadówka w Państwowej Szkole Handlowej w Cieszynie** odbędzie się w niedzielę, dnia 21 kwietnia b. r. o godzinie 11-tej.

**— Pożar wskutek nieostrożności.** W fabryce kosmetyków firmy Wiktor Fizia przy ul. Sejmowej powstał pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Ogień zniszczył znaczną część wyrobów kosmetycznych, różnego materjału do pakowania i częściowo urządzenia fabryczne. Przypuszczalną szkodę, wyrządzoną przez pożar, wynoszącą 13.000 zł, pokrywa ubezpieczenie.

**— Wydawanie kart rybackich.** Two łowiecko-rybackie w Cieszynie zawiadamia członków, że: 1. karty rybackie wydawane będą każdej soboty począwszy od dnia 20. b. m. w lokalu klubowym restauracji p. Wład. Jaworskiego, Dom Narodowy, Cieszyn, o godz. 2. po poł.; 2. ustanowiony został specjalny organ kontrolny Twa p. Leopold Gazurek z Harbutowic z upoważnieniem badania legitymacji rybackiej, każdego łowiącego ryby w rewirach Twa, niemniej wielkości i jakości złowionych ryb, a każdy z łowiących obowiązany jest poddać się bezwzględnej kontroli pod surowością odebrania mu prawa wędki i wykluczenia z Twa. P. Gazurek jest w posiadaniu legitymacji, wystawionej przez Zarząd Twa i okaże ją na wezwanie łowiącego ryby. Liczba kart rybackich na I. rewir w Wiśle została nieodwołalnie zamknięta na rok bieżący. — Zarząd.

**— Udekorowanie dyr. inż. Jerzego Stonawskiego Złotym Krzyżem Zasługi.** Pan wojewoda dr. Grażyński udekorował wczoraj w Katowicach dyrektora bielskiej Państw. Szkoły Przemysłowej, p. inż. Jerzego Stonawskiego, złotym Krzyżem Zasługi.

**— Tradycyjne »Święcone« w Domu Polskim w Bielsku.** Dorocznym zwyczajem organizacje, mieszczące się w Domu Polskim, urządziły tradycyjne »Święcone«, na które zgromadziło się przeszło 600 członków i członkiń Narodowego Związku Robotniczego, Stronnictwa Narodowego, »Strzechy Polskiej«, Związku Woźniców, Młodych Obozu Wielkiej Polski i Związków »Praca Polska«.

Po otwarciu uroczystości przez prezesa NZR. p. Wład. Koniora, wygłosił okolicznościowe przemówienie ks. Nowak z Bielska, poczem w czasie spożywania skromnego »Święconego« przemawiali: ks. proboszcz Żak z Kóz, ks. prob. Rajski z Lanckorony, Franciszek Janik, Piotr Majdak i red. E. Zajączek. Piękne deklamacje i wesołe monologi wypowiedzieli kol. Janik, Łaciak i Kwaśny.

Miła uroczystość przeciągnęła się do 8 wieczorem, poczem odbyła się ochocza zabawa taneczna, którą bezskutecznie chcieli zamącić bojowcy socjalistyczni, chcący się przemocą przedrzeć na salę, co jednak dzięki zdecydowanemu stanowisku komitetów zabawy, nie udało się im.

Prowokatorzy socjalistyczni musieli odejść z »kwitkiem« od drzwi »Polskiego Domu«, martwiąc się, że ani gadzinowe niemieckie pisma, ani też »Wyzwolenie Społeczne« nie będą miały sposobności zaatakować narodowych instytucyj w Bielsku.

**— Wkładki Kasy sierocej Sądu grodzkiego w Białej** zostały przerachowane na 19.6 proc. Wypłata odpraw sierocych, po wpisaniu wyników przerachowania do odnośnych ksiąg kasy sierocej przez Kasę skarbową nastąpi w najbliższych miesiącach.

**— Ścisły nadzór nad cennikami w uzdrowiskach.** Ministerstwo Spraw Wewn. wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik, w którym poleca urzędom wojewódzkim roztoczenie specjalnej kontroli nad cennikami w hotelach, restauracjach i sklepach w miejscowościach, zwiedzanych przez turystów.

**— Apel L. O. P. P.** Nowo ukonstytuowany Zarząd miejscowego Koła Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Państwa, znając trzeźwość obywatelską miejscowego społeczeństwa i zrozumienie tego, że lotnictwo w czasie wojny będzie bronią nie do zwalczenia dla państwa, które nie posiada własnego silnego lotnictwa, oraz, że w rozbudowie niezmiernie słabego stanu lotnictwa na ziemiach polskich musi współdziałać wydatnie całe społeczeństwo bez wyjątku, — zwraca się do wszystkich, którym nie obca jest wielka idea i rola L. O. P. P. w Polsce o solidarne przystępowanie w charakterze członków do Koła miejscowego L. O. P. P. Uważamy, że piękny ten czyn możliwy jest dla każdego, ponieważ wpisowe na członka L. O. P. P. wynosi 1 zł jednorazowo, wkładka miesięczna 50 gr. Niechaj więc nie braknie żadnego z prawych Polaków w szeregu wspólnym naszej pracy nad stworzeniem silnego lotnictwa Rzeczypospolitej Polski i zapisujcie się chętnie na członków Koła Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w następujących miejscach zapisu: 1. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, ul. 11 Listopada l. 2 u Prezesa Koła L. O. P. P. p. M. Białobrzeskiego. 2. Urząd Pocztowy w Białej u wiceprezesa L. O. P. P. p. dyr. Studzińskiego. 3. Biuro Meldunkowe Magistratu miasta Białej u Skarbnika L. O. P. P. p. kier. St. Smołkowskiego. 4. Rada Powiatowa w Białej, ul. Kolejowa u sekretarza L. O. P. P. p. insp. Guzka. — Zarząd Koła L. O. P. P. w Białej.

**— Egzamin ogrodniczy.** Śl. Izba Rolnicza wzywa wszystkich uczni i praktykantów ogrodniczych, oraz osoby, które pragną poddać się egzaminowi ogrodniczemu, do piśmiennego zgłoszenia się w biurze Izby do dnia 22. kwietnia b. r. Egzamin odbędzie się dnia 26. kwietnia o godz. 10. przed poł. w szkole ogrodniczej w Strumieniu. Zgłoszenie winno zawierać: 1. świadectwo urodzenia i życiorys; 2. świadectwo szkolne; 3. świadectwo odbytej 3-letniej praktyki oraz kursów ogrodniczych; 4. opis zakładu kształcącego; 5. podanie, z jakich gałęzi ogrodniczych życzy sobie petent być egzaminowany; 6. opłatę manipulacyjną: I. dla uczni i praktykantów 15 zł, którą uiszcza zakład kształcący; II. dla pomocników 25 zł. Osoby, które się zgłoszą po 22 kwietnia, płacą wyższą opłatę manipulacyjną.



**— Zebranie robotnicze »Pracy Polskiej« w Szarem.** W niedzielę, dnia 14. b. m. odbyło się walne zgromadzenie robotników, zatrudnionych w kamieniołomach w Szarem i Kamesznicy. Zebranym, w liczbie około 200 osób, przedstawił ogólne położenie klasy pracującej oraz sprawozdanie z prac organizacji sekretarz J. Kajder z Żywca. Następnie przystąpiono do wyboru miejscowego zarządu, w skład którego weszli wszyscy członkowie starego zarządu.



Uchwalono następnie kilka rezolucyj, poczem wśród podniosłego nastroju, przewodniczący kol. Fr. Biernat zamknął zebranie. — Obecny.

**— Odroczenie służby wojskowej uczniom średnich zakładów naukowych, reprobowanych przy egzaminie dojrzałości.** Mogą zajść wypadki, że poborowi uczniowie szkół średnich ogólnokształcących zostali przy egzaminie dojrzałości reprobowani na przeciąg pół roku. Ponieważ poborowi tacy nie mogą korzystać z odroczenia służby wojskowej, przeto Min. Spraw Wojsk. zezwoliło na przesunięcie im terminu wcielenia do szeregów. Udzielanie jednak wzmiankowanych przesunięć terminów wcielenia uzależnione będą od przedłożenia przez petentów władzom wojskowym (P. K. U.) zaświadczeń o przynależności ich do oddziałów wychowania fizycznego, posiadania I. wzgl. II. stopnia p. w., odbycia obozów letnich — wogóle od czynnego udziału w przygotowaniu się do służby wojskowej w okresie przedwcieleniowym do czynnej służby wojskowej.

Ponadto petenci będą musieli przedłożyć świadczenia, wydane przez odnośne władze szkolne o zachodzącej przeszkodzie w ukończeniu szkoły średniej, wzgl. uzyskania egzaminu dojrzałości (n. p. choroby, tragiczne wypadki w rodzinie i t. p.), co musi być w każdym wypadku stwierdzone przez powyższą władzę szkolną przy równoczesnem postawieniu przez nią opinji o odnośnym uczniu, oraz wniosku, czy na przesunięcie terminu zasługuje i rokuje nadzieję na pomyślne rezultaty naukowe w okresie, który mu w drodze wyjątku władze wojskowe przyznać zamierzają.

Prośby powyższe winni petenci kierować do Min. Spraw Wojskowych Biuro Uzupełnień przez właściwe P. K. U. w ten sposób, aby przynajmniej 4 tygodnie przed okresem wcielenia jesiennego były już złożone, gdyż podania, złożone w okresie późniejszym, rozpatrywane nie będą.

# „Zaranie Śląskie."

**Kwartalnik literacki, rok V, zeszyt 1.**

**(Cieszyn, Stalmacha 14.)**

W bujnej dobie »Młodej Polski«, kiedy to w Krakowie wychodziło »Życie«, a w Warszawie najpiękniejsze i najwytworniejsze pismo »Chimera«, w Cieszynie rozpoczęto wydawać »Zaranie Śląskie«, w którem zogniskowała się myśl twórcza, poezja i ruch polskości w najpiękniejszych przejawach kultury na Śląsku Ciesz., czyniący z Cieszyna milieu w pełni artystyczne i ze wszech miar bogate, kiedy rozrost młodej generacji zaczynał na równi z poetami »Młodej Polski« tworzyć od nowa romantyzm (neoromantyzm) naszej twórczości. Pamiętam, kiedy to młody mój kolega, Józef Lebiedzik, utalentowany poeta, poliglota, przyniósł mi »Zaranie Śląskie«, a czytywał sporo utworów z obfitej teki poetyckiej, a natury bogatej, naprawdę twórczej, jaką była ta piękna dusza poety Lebiedzika! I po latach wojny wychodzi »Zaranie«, łącząc się ideowo z pismem dalekiego poprzez wojny kurzawę, okresu »Młodej Polski«, na Śląsku, a z obecnem tętnem regjonalizmu, który ujmuje dzielnicowe zagadnienia kultury w ramach prac, jakie zamierza »Zaranie« pomieszczać, skupiając twórczość nietylko śląską, ale polską, a już stawiając słupy kulturze narodowej, jaka na Śląsku, w Cieszynie, ujawnia w pełni moc i hart dusz śląskich, bogatych.

Los każdego pisma po wojnie zawisł nie tyle od najpiękniejszej inicjatywy, doboru czy edycji jego wspaniałej (typograficznie, na dobrym papierze!), ile od poparcia społeczeństwa, któreby zrozumiało doniosłość i wartość podobnego pisma. Poparciem jest ilość prenumeratorów, którzy winni »Zaranie« uczynić placówką śląskiej kultury! Na Śląsku, gdzie hasła nakrywały zawsze czyny równie wielkie, szlachetne, nie wątpimy, że »Zaranie« będzie w każdym domu, przestąpi — jak słońce wolności — każdy próg śląski, by budzić od nowa życie kulturalne, aby w Cieszynie tworzyć środowisko polskiego ruchu art.-literackiego, gdzie ostatecznie nie brak twórczej siły i twórców samych, a złączeni wespół z Polską, czy i zagranicą potrafią uczynić pismo tej miary i wagi, że istotnie zaważy na losach kultury śląsko-polskiej.

**Michał Asanka-Japołł.**

**CHCESZ otrzymać posadę?** Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów.

---

Poważne przedsiębiorstwo przemysłowe w Bielsku poszukuje

## rutynowanej siły biurowej

**żeńskiej**

Wymagana dokładna znajomość stenografji polskiej, ewent. niemieckiej oraz biegłe pisanie na maszynie. — Zgłoszenia proszę nadesłać do Adm. »Placówki Kresowej« Bielsko, Dom Polski.

---

Porąbka, dnia 11. IV. 1929.

## Ogłoszenie.

Naczelne Kierownictwo Budowy Państwowego Zakładu Wodno-elektrycznego na Sole w Porąbce zawiadamia, że »**Wystawa eksponatów budowy Zakładu w Porąbce**«, przeznaczonych na Wystawę w Poznaniu będzie otwarta dla ogółu zwiedzających, za wstępem bezpłatnym w mieszkaniu Naczelnego Kierownika w Porąbce przez dzień 20 i 21-go kwietnia 1929 r. od godz. 8—18-tej, a zarazem nadmienia, że autobus, kursujący na linji Porąbka-Kęty-Żywiec i Porąbka-Żywiec przewozi pasażerów kilka razy dziennie za mierną opłatą.

Naczelny Kierownik Budowy:
**Inż. Marjan Nawrocki w. z.**

---

## Podziękowanie.

JWP. Staroście bialskiemu, JWP. pułk. Ćwiertniakowi, dowódcy 12-go p. p., Przewiel. ks. Wądolnemu z Kęt, ks. J. Szwedowi, prob. czanieckiemu, WP. Nacz. gm. J. Gałuszce, czanieckiej Straży Pożarnej oraz orkiestrze i kompanji honorowej 12-go p. p. z Wadowic, jak również gościom i publiczności za wzięcie udziału w dniu 7. b. m. w uroczystości wręczenia mi dla ś. p. syna Franciszka krzyża »Virtuti Militari«, składam niniejszem serdeczne podziękowanie.

**Katarzyna Błasiak z Rodziną.**

---

**TYSIĄCE SZOFERÓW** ukończyło najlepsze w Polsce Kursy Szoferskie Z. Józefowicza w Krakowie, ul. Florjańska 28. Dla zamiejscowych mieszkania. Wpisy codzinnnie. — Prawo jazdy zapewnione.

---

**UNIEWAŻNIA** się zgubione zaświadczenie zwolnienia z wojska, wystawione przez Kom. Pob. na nazwisko Konior Leon, ur. w r. 1896 w Międzybrodziu.

---

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Bielsko na nazwisko Sołtys Aleksander, ur. 1891 w Czernowcach, a obecnie zam. Olszówka Dolna 51.

---

**Pierwszorzędna**

## Restauracja i Kawiarnia

## Flanka w Bielsku

Kuchnia obywatelska, wyśmienite obiady i kolacje. — Usługa rzetelna. — Codziennie koncert.

---

## Zamienię 1 ha roli

w **Markłowicach** przy Cieszynie, blisko dworca. obok drogi, za rolę na stronie czeskiej blisko którego dworca. — Informacje: Zientek, Bystrzyca 66.

---

## Podziękowanie.

WPanom Doktorom i Siostrom Szpitala miejskiego w Bielsku, którzy troskliwą opieką otaczali moją żonę w czasie trzymiesięcznej ciężkiej choroby, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie i staropolskie »Bóg zapłać«!

**JERZY JANAS.**

Międzyrzecze, pow. Bielsko.

---

## Lepsze oświetlenie nie jest przepychem

gdyż więcej światła i lepsze oświetlenie przyczyniają się do zwiększenia działalności i ochoty do pracy, ulepszają jakość wytworów, oszczędzają siły i uniemożliwiają nieszczęśliwe wypadki. — Dobre oświetlenie jest niezbędnym współczynnikiem we wszystkich pracowniach.

**Porady udziela jak najchętniej**

## Elektrownia Bielsko-Biała w Bielsku

**Tel. 1278 i 1696. ul. Batorego, 13 a. Tel. 1278 i 1696.**

---

# Arcyksiążęcy Browar

**założony w roku 1856**

# w Żywcu

**założony w roku 1856**

**poleca swoje piwa:**

## „ZDRÓJ“, „MARCOWE“, „PORTER“ i „ALE“.

**Piwa te, wyrabiane z najlepszych surowców, cieszą się wielkim zbytem w całej Polsce, a nawet zagranicą.**

Jako specjalność wyrabia browar piwo „PORTER“, uznane przez lekarzy jako doskonały środek odżywczy dla chorych i rekonwalescentów, a przewyższające swoją jakością i dobrocią wszelkie podobne wyroby krajowe i zagraniczne.

**Reprezentacje prawie we wszystkich miastach Polski.**

***Na okręg cieszyński Arcyksiążęcy Browar zastępstwo swoje posiada w Skoczowie.***

Wydawca: »Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze«. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański w Cieszynie. — Drukarnia »Dziedzictwa« w Cieszynie.